



Życie Podlasia

Organ Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego

Rok II (7) 11

BIŁA PODLASKA, Sierpień 1955 R.

CENA 40 GR

W spółdzielni produkcyjnej w Styrzyńcu żniwa przebiegły sprawnie

W chwili kiedy piszę artykuł dla „Życia Podlasia”, żniwa na terenie naszego powiatu są na ukończeniu. W całym powiecie pracownicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych i

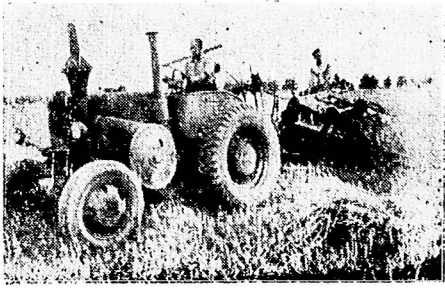
chłopi indywidualni przystąpili do żniw pod hasłem „nie zmarujemy ani jednego kłosa”. Sprawa żniw, to sprawa nie tylko posiadaczy ziemi. Nie jest to tylko interes producentów zboża, ale sprawa ca-

rowania ludźmi. Na zebraniu ogólnym przedstawiliśmy opracowany przez Zarząd spółdzielni projekt podziału pracy. Zebranie wprowadziło pewne zmiany. Niektórzy członkowie woleli wykonać inne prace niż im zaproponowaliśmy i życzenia ich zostały uwzględnione. Do czasu rozpoczęcia żniw zakończyliśmy wszystkie inne prace w polu, aby na czas żniw nie odrywać ludzi od najgłówniejszego zadania.

Ponieważ wskutek znacznych opadów atmosferycznych pewna część zboża wyległa, przygotowaliśmy się do koszenia ręcznego, tworząc grupę kosiarzy.

Zobowiązaliśmy się wypełnić obowiązkowe dostawy do 1 września br., dlatego specjalna grupa omlotowa pracuje bez przerwy.

ST. MICHAŁOWSKI
przew. spółdzielni prod.



W sierpniu WYSTAWA ROLNICZA

W miesiącu sierpniu zostanie otwarta Powiatowa Wystawa Rolnicza.

Na wystawie na żywych przykładach pokazany będzie dorobek rolnictwa w produkcji roślinnej, w hodowli, ogrodnictwie itd. Nie tylko eksponaty na wystawie, ale i udział najlepszych naukowców i praktyków pozwoli zwiedzającym zapoznać się z nowymi metodami pracy na roli w hodowli, w ogrodnictwie, w łąkach. Prawie każda instytucja będzie miała swój pawilon. Dla uczestników wycieczek zorganizowany będzie nie tylko pokaz, ale i sprzedaż atrakcyjnych towarów. Pomyślano również o rozrywkach, jak zespoły artystyczne, kino, orkiestra itp.

Ponieważ wystawa trwać będzie w czasie największego nasilenia prac w rolnictwie - organizowanie wycieczek wymaga planowego działania, aby nie zarywając czasu pracy jak największą ilość rolników w możliwie dogodnych warunkach mogła odwiedzić wystawę.

lego narodu. A zwłaszcza tegoroczne żniwa odbywające się przy szczególnie niesprzyjających warunkach atmosferycznych wymagają mobilizacji wszystkich sił.

Członkowie naszej spółdzielni produkcyjnej, doceniają w pełni gospodarczą i polityczną wagę akcji żniwno - omlotowej, zaraz po zakończeniu siewów wiosennych zaczęli przygotowania do żniw. Przede wszystkim przystąpili do remontów maszyn. Pamiętając o zasadzie, że ludzie, kadry decydują o wszystkim, staraliśmy się od samego początku przygotować akcję żniwno - omlotową tak, aby każde zadanie powierzyć jak najbardziej właściwym ludziom.

Przy tworzeniu grup unikaliśmy komende-



Uczestnicy Powiatowej Wystawy

Wśród wici podkaszczęcych Interag z terenu naszego powiatu w roku ubiegłym na pierwsze miejsce w urzyskaniu osiągniętych plonów, uzyskującie uczestniczący plantatorzy: Władysław Lipiński z Rakowisk, która z 50 arów plantacji uzyskał ponad 40 kilogramów słomy lisańskiej urobkiej jakości. Piekup



miłoflegnieciem poszczepić się note również długolecia plantatorka Iuz Jadwiga Zaręba z osady Wierczar. która z 12 arów plantacji uzyskała 4 kilogramy i 20 kilogramów słomy lisańskiej i kłosa.

Udział stowarzyszenia rolniczych i ogrodniczych, ogrodniczych, polszemu



nasoczeniu oraz starannej pielęgnacji roślin, rehardowując w uprawie Iuz urobkiej Marcjo Sakowicz zamieszkały w Wierczar, a mianowicie 7 kilogram słomy lisańskiej urobkiej jakości z 10 arów plantacji.

Na wystawie uczestniczyli w wystawie realizowali też przedsięwzięcia hodowcy owiec jak: hodowca karakulów ze Stawczyna Starszego Stanisław Orlik, który w roku ubiegłym z jednej staryj urobkowej „Lipki” uzyskał 4 kg. wełny. W hodowli owiec rasą karakul Orlikowi współpracuje jego żona, którą, jak sam wstrowoj rolnik hodowca Władysław Lipiński.

W pawilonie Rolniczego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włóknańskich i Skórzanych będącej mieli zaopiekować się: plonem roślin ułokulajnych, skórz surowej futerkowej, skórz cietkic, rosnowy jedwabnika mowomowego oraz wicie Iangch cietkuch ekspanzjon które reprezentują doświadczeni plantatorzy Iuz i Kozup, którzy indywidualnie oraz spółdzielczo produkują.

MICHAŁ KAMIŃSKI



Trwają przygotowania do M-ca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białej Podlaskiej

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej trwać będzie w tym roku od 9 września do 9 października. W całym powiecie powołano są gromadzkie i zakładowe Komisje Obchodu Miesiąca.

Spółród wlelu różnorodnych imprez, które przygotowują Komisje na terenie wlejskim wymienić należy „Tydzień Miczurinowski”. Dalsze popularzowanie zdobytych radzieckiej agrotechniki, doświadczonych radzieckich i kolchozników w walce o podniesienie produkcji rolnej i rozwój życia kulturalnego na wsi - oto ważniejsze zadania Tygodnia.

W Białej Podlaskiej

wraz ze związkami zawodowymi rozwinąć się szeroką kampanię popularyzującą osiągnięcia radzieckich i polskich robotników i inżynierów w walce o podniesienie ilości i jakości produkcji, obniżkę kosztów własnych i t. p. W tym celu zorganizowana zostanie w dniach od 20 do 30 września „Dekada Radzieckiej Racjonalizacji i Techniki”.

Szczególne uroczyste charakter posiadać będzie ostatnia dekada tegorocznej „Miesiąca”. W dniach od 30 września do 9 października trwać będą „Dni Kultury Białoruskiej”, których założeniem jest bliższe niż dotychczas

zapoznanie szerokich rzeszy w społeczeństwie polskiego z życiem, pracą osiągnięciami i kulturą narodu białoruskiego.

Na rozpoczęcie i zakończenie tegorocznej „Miesiąca” odbędą się uroczyste akademie, na których wezmą udział liczne zespoły artystyczne.

MARIAN PROROK
przewodniczący Komisji
M.F.P.P.-B.

Wkrótce zostanie wydana broszura nakładem Pow. Zarz. Rolnictwa w Białej Podl. pt. Powiatowa wystawa rolnicza



Każdego dnia do naszej Redakcji napływają meldunki o przeglądnięciu coraz to nowych obszarów pól ziemniaczanych. W poszukiwaniu kolorowego szkodnika przodują rolnicy z Buczyc Starych. W dniu 20 lipca br. zorganizowano tam powszechną lustrację. W lustracji wzięło udział 78 osób. W dniu 22 lipca br. rolnicy z gromady Leśna Podlaska przeprowadzili w swej gromadzie lustrację przeciwstankową. Kolorowy pożeracz zagraża naszym zbiorom ziemniaków. Musimy jeszcze uważniej przeglądać pola — mówili rolnicy z Leśnej — aby go w porę wykryć i zlikwidować. Dobrze zrozumieć ważność akcji przeciwstankowej rolnicy z Sitnika, którzy między innymi rzucili hasło do współzawodnictwa w zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Niewątpliwie na apel ten odpowiedzą wszystkie wieś powiatu białskiego.

Jak nas informuje Wicyprowadniczący Pow. Rady Narodowej tow. Kazimierz Kuśmierczyk, w ostatnich dniach lipca wykryło ognisko stonki ziemniaczanej u JAKUBA CZYCZYLEWSKIEGO. Ognisko natychmiast zlikwidowano. Jest to pierwsze ognisko stankowe w tym roku, niemniej jednak apeluje się do wszystkich grup w gromadach o bardziej jeszcze uważne przeglądanie pól ziemniaczanych i o wykryciu natychmiast meldować do Prezydium Pow. Rady Narod.

W P.G.R. ROSKOSZ gospodarują coraz lepiej

Dyrekcja i Rada zakładowa zespołu P.G.R. Roskosz starają się zapewnić robotnikom dobre warunki socjalne, zdrowotne i kulturalno- oświatowe. W większości gospodarstw są świetlice a w nich radia, gry świetlicowe, piłki i siatki oraz różne czasopisma. Robotnicy chętnie spędzają czas po pracy w świetlicy. Załogi poszczególnych gospodarstw podjęły wiele długofalowych zobowiązań realizacja których przyniesie dużo oszczędności. Między innymi postanowiono poprzez staranną pielęgnację uzyskać ponad plan 5 kwintali ziemniaków z 1 ha 1 2 kwintale jęczmienia. Na terenie całego zespołu do współzawodnictwa przystąpiło 11 бригад polowych i 2 бригады ogrodnicze. Бригады współzawodniczą między sobą o tytuł najlepszej бригады w zespole. Oprócz tego do współzawodnictwa indywidualnego przystąpiło 25 traktorzystów. Zob-

wiązali się oni przedłużyć okres międzyremontowy ciągników i oszczędzać paliwo. Do współzawodnictwa przystąpiło również 10 kowali i 7 stelmachów, którzy postanowili przedzielić im prace wykonywać zawsze w terminie. Бригады hodowlane wraz z personelem inżynieryjno - technicznym zobowiązały się sprzedać państwu ponad plan 10.000 l mleka, 15 cieliczek, i 50 knurków hodowlanych. Ponadto бригады oborowe oraz бригады zatrudnione w chlewni postanowiły wykonać podjęte zobowiązania przekraczając norm paszowych, stosować racjonalne żywienie i właściwie pielęgnować inwentarz oraz utrzymać wzorową higienę w budynkach w których znajdują się zwierzęta.

W gospodarstwie Cieleśnica бригада zatrudniona w chlewni postanowiła tak dbać o knurki i macioriki, aby 63 procent zostało zaliczone. Oprócz współzawodnictwa, poszczególne zespoły współzawodniczą między sobą. I tak: P.G.R. Cieleśnica współzawodniczy z P.G.R. Połski, P.G.R. Kostomłoty z P.G.R. Jabłeczna, P.G.R. Roskosz, z P.G.R. Konstantynów, P.G.R. Leśna Podlaska z P.G.R. Ciełbór, P.G.R. Kodeń z P.G.R. Dobrątycze. Kto zdobędzie pierwsze miejsce okaże się przy końcu roku.

Wszyscy jednak dokładają starań, aby w szlachetnej rywalizacji osiągnąć jak najlepsze wyniki.

H. Pomorski

Meldunek z akcji żniwnej

Stalym interesantem w naszej Redakcji jest kierownik powiatowego domu kultury tow. Blacha. Nie też dziwnego, że prawie w każdym naszym numerze „Życia” zamieszczony jest artykuł z działalności kulturalnej.

— Pierwsi do żniw w powiecie białskim przystąpili rolnicy ze Sławacinka i Styrzyńca — opowiada nam kierownik powiatowego domu kultury tow. Blacha — rozpoczęcie żniw poprzedzo-



no zorganizowaniem występów artystycznych. W dniu tym wyruszyło zespołowo do żniw 108 osób, w tym 8 rolników wyjechało ze żniwiarkami i snopowiazkami.

Więc Sławacinek znana już w powiecie z tego, że zawsze chce przodować i trzeba stwierdzić że jak dotychczas rolnikom ze Sławacinka się to udaje. Trzeba tu podkreślić, jeżeli wieś



Sławacinek przoduje, zawięzując się w dużej mierze działalności kulturalno- oświatowej.

Z frontu zbiorowych dostaw żywca

ORGANIZUJĄC ZBIOROWE DOSTAWY ZBOŻA nie zapominać o żywcu

Lipiec, był miesiącem dostaw zadowoleni, pomimo że były dobrze zorganizowane i zagwarantowane ich wykonanie planu, jak również byli zadowoleni chłopcy, ponie-

doświadczenia i osiągnięcia na odcinku zbiorowych dostaw, jednak w lipcu o zorganizowaniu zbiorowych dostaw zapomnieli. Świadczy to o zaprzestaniu dotychczasowych dobrych form pracy z chłopem na wsi na odcinku realizacji obowiązkowych dostaw żywca.

W miesiącu sierpniu, kiedy już rozpoczęliśmy kampanię skupu zboża, pracy w prezydiach gromadzkich rad narodowych przybyło dużo więcej, dlatego też nie wolno nam rezygnować z takich form jakimi są organizowanie zbiorowych dostaw zboża pod hasłem „Pierwsze zboże dla Państwa”, z jednocześnie nie zapominać o organizowaniu zbiorowych dostaw żywca, bo to nam w dużej mierze pomoże i zagwarantuje wykonanie planu.

Czekamy na pierwsze zbiorowe dostawy zboża i żywca w sierpniu.

Wł. Śliwkiewicz

Czytajcie

„Życie

Podlasia“



takich G.R.N. jak np. — Krzywówka, która można uważać za ambitną w realizacji podjętego współzawodnictwa, która w br. zorganizowała już cztery zbiorowe dostawy. Na terenie tej gromady jest wielu chłopów mało i średniorolnych, którzy przed terminem wykonują swoje zobowiązania, jak np. ze wsi Międzyłes Katarzyna Sawicka, która za I półrocze planu żywca i mleka wykonała w 100 proc. i Jakub Łucik, który również plan roczny żywca i mleka wykonał w 100 proc.

Pierwsze w br. zbiorowe dostawy żywca, zorganizowały w lipcu gromady Rokitno i Olszyn, które poszły za przykładem przodujących GRN, byli z tych zbiorowych

waż pod okiem obecnych na punkt skupu obydwoich przodujących zostali szybko i sprawnie zafatwieni. Trzeba stwierdzić z przykrością że takie G.R.N. jak Sitnik, Styrzyńca i Dąbrowica Duża, które już posiadają duże



PIERWSZE ZBOŻE PAŃSTWU

W dniu 30 lipca br. pierwszy z powiatu Biała Podlaska, ob. Lachowski Eljasz zam. wieś i GRN. Wólka Dobryńska dostarczył do punktu skupu 122 kg zboża, wykonując obowiązkowe dostawy w 100 proc.

Na terenie naszego powiatu znalazłoby się więcej n a p e w n o chętnych chłopów, którzy wykonali by część należonych na nich zobowiązań w zbożu starym.

Jednak należy stwierdzić, że brak było odpowiedniej pracy mobilizacyjnej i wyjaśniającej z chłopami przez GRN. o konieczności wykonania w miesiącu lipcu chociażby w części swych zobowiązań przez tych chłopów, co posiadali zboże.

Inne powiaty naszego województwa na tym odcinku osiągnęły dość poważne wyniki.

Dlatego też od pierwszych dni sierpnia br. należy przystąpić do intensywniej pracy na odcinku skupu zboża, aby plan miesiąca sierpnia został wykonany w 100 proc. Wykonanie planu sierpniowego zagwarantuje nam, że powiat może być zwolniony od miarek i odsypów już w miesiącu wrześniu br.

— Prezydium G.R.N. zmobilizują wszystkie środki gwarantujące wykonanie planu skupu zboża w 100 proc. w miesiącu sierpniu br. na terenie swojej rady.

— Chłopi — przodujecie w terminowej i zbiorowych dostawach zboża dla Państwa, bo od was samych zależy, kiedy nasz powiat będzie zwolniony od miarek i odsypów.

Wł. Śliwkiewicz

O AKTORACH I FUNDUSZACH TEATRU ZIEMI PODLASKIEJ

Nasz teatr — Teatr Ziemi Podlaskiej — mówił ob. Tadeusz Cybulski — powstał już w 1943 roku, w pierwszym roku po wyzwoleniu miasta, mimo ogromnych trudności technicznych i finansowych zorganizowaliśmy silny, zgrany zespół amatorski. Kłopoty, z którymi trzeba się było borykać, nie osłabiały naszego entuzjazmu. Pamiętam, że wyjeżdżaliśmy w teren ze swymi przedstawieniami w wagonach towarowych, prymitywne dekoracje brudziły się ułożone na brykach węgla.

Przez wiele lat praca naszego zespołu dawała piękne rezultaty. Dawaliśmy w ciągu roku cztery — pięć premier. Mielśmy oddanych aktorów, wielu sympatyków, zawsze pełną widownię.

Gd końca 1952 roku sytuacja zaczęła się zmieniać. Nasz teatr szczytujący się dotychczas wieloma osiągnięciami zaczął stopniowo podupadać. Obecnie jesteśmy na drodze do niemal zupełnej rozsypanki.

O aktorach

Gdzie tkwią przyczyny takiego stanu rzeczy, pytam mojego rozmówcy — ob. Tadeusza Cybulskiego — przyczyn jest wiele. Postaram się zanalizować. Po pierwsze — sprawa aktorów. W pierwszych latach po wojnie, po długim okresie okupacji powstanie polskiego teatru powitano było z zapalem, do pracy garnęło się wiele osób. W zespole było kilku aktorów zawodowych, którzy służyli radą i doświadczeniem. Prawie wszyscy członkowie ówczesnego zespołu do chwili obecnej opuścili nasz teatr. Kilku zostało aktorami zawodowymi i wyjechało z Białej. Nowe siły wymagają szkolenia, nieraz długiego i trudnego. Codzienna praca zawodowa utrudnia regularne uczęszczanie na próby i wyjazdy w teren. Druga przyczyna. Do

września 1952 roku Teatr Ziemi Podlaskiej utrzymywał się przy Referacie Kultury i Sztuki Powiatowej Rady Narodowej. Do tego czasu otrzymywał fundusze od Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dostarczane środki wystarczały zupełnie na wszystkie wydatki związane z przygotowaniem przedstawień. Sytuacja jednak zmieniła się zupełnie od chwili, gdy dostaliśmy się pod opiekę Powiatowego Domu Kultury. Ponieważ PDK nie posiada żadnych subwen-

cji na utrzymanie naszego teatru. Brak nam pieniędzy na opłacenie reżysera, a w czasie, gdy przygotowaliśmy „Zemść” potrzebne pieniądze wyciągnęliśmy jak to się mówi „po grudzie”. Powiatowy Dom Kultury na za to bardzo duże kredyty na udzielanie pomocy zespołom artystycznym powstającym przy zakładach pracy. Zespoły teatralne przy Spółdzielni „Stolarz”, czy Powiatowej Spółdzielni Spożywców mają piękne szanse roz-

woju. Wytwarza się więc paradoksalna sytuacja. Rozwija się szereg drobnych zespołów, a Teatr Ziemi Podlaskiej, który powinien promieniować na cały powiat, chyli się coraz ku upadkowi.

Kłopoty z Artosem

Ob. Grodzicki znanym entuzjastą sztuki teatralnej uważa, że aby rozwikłać laność przyczyn i skutków, należy poruszyć jeszcze jedno — mianowicie

sprawę utrudniania pracy zespołom amatorskich przez zawodowe zespoły teatralne.

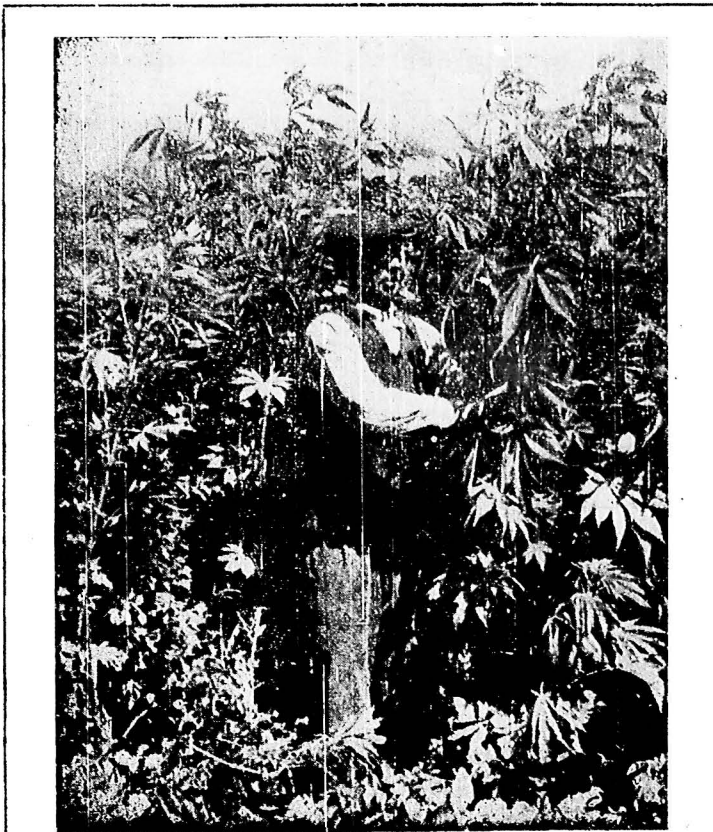
Dwa lata temu przygotowaliśmy „Sprawę Rodzinną” Lutowskiego. Sztuka bardzo wygodna dla zespołu amatorskiego, proste środki techniczne, niewielka ilość aktorów. „Sprawę Rodzinną” przygotowaliśmy solidnie. Po udanej premierze postanowiliśmy objechać z naszą sztuką szereg miejscowości. Nic z tego. Zjawia się nagłe lubelski Artos z tą samą sztuką i uprzedza nas tak sprytnie, że nie pozostaje nam już wiele do roboty. Wynik jest taki, że aktorzy amatorzy się zmęczą, a aktorzy zawodowi zarabiają.

Analogiczny wypadek zdarzył się w czerwcu br., gdy mieliśmy pokazać w Janowie Podlaskim wieczornicę Mickiewiczowską.

Wydział Kultury w Lublinie dobrze jest poinformowany o planach teatrów amatorskich na terenie województwa, dziwna rzecz, że mogły się zdarzyć takie niedopatrzania. Powodują one zamiast nawijania przyjaznej współpracy między amatorami i aktorami zawodowymi, antagonizmy i nieporozumienia.

Wobec tego zebraliśmy już trzy poważne przyczyny niedomagania pracy Teatru Ziemi Podlaskiej. O dwóch mówił ob. Cybulski, trzecią poruszył ob. Grodzicki. Ostatnie słowo oddajemy kierownikowi oddz. kultury ob. Kwasniewskiemu.

Pokutuje u nas jeszcze w wielu instancjach przekonanie, że praca na oddz. kulturowym nie jest pracą społeczną wysokiej rangi — ci którzy tak twierdzą, szkodzą również sprawie naszego powiatowego teatru. Musimy ostentacyjnie zerwać z tym wstępnym, bezdusznym poglądem.



W tegorocznej wystawie Rolniczej weźmie udział spółdzielnia produkcyjna Rozbitówka, która w ubiegłym roku za wysokię osiągnięcia w uprawie lnu nagrodzona została aparatem radiowym typu „Mazur”
Również swoje ekspozycje z dziedzin uprawy konopi ogłosiła spółdzielnia produkcyjna im. I Maja w Stryżycu.

Foto: M. Rewucki

Wezmą udział w Wystawie Rolniczej

W naszym powiecie w Białej Podlaskiej, organizuje się Powiatową Wystawę Rolniczą. Sporządzono już zbiorczą listę wystawców, na której oparł Spółdzielnia w Stryżycu, w Olszance i w Zabłociu znalazła się również nasza młoda Spółdzielnia Produkcyjna w Rozkoszy.

Mamy 10 koni spółdzielczych i dwie żniwiarki. W okresach dużego nasilenia pracy wychodzi u nas na pole do 30 osób. Do jednej żniwiarki wyznaczamy grupę 10 osób, przy czym 7 do wiązania i 3 osoby do ustawiania zboża.

Równocześnie z koszeniem zbóż będziemy przeprowadzać podorywki. Przy żniwach zatrudnimy 2 pary koni, następnie 2 pary koni wykonują podorywki (1 koń w grabiarce i 1 do robót pomocniczych). W okresie cięcia żyta mogliśmy więc przeprowadzić podorywki tylko na powierzchni 15 ha. Na podorywkę rozłoży żytniaka o powierzchni 50 ha zawarliśmy umowę z POM. Pole

po jęczmienia i pszenicy podorzemy sami, a podorywkę owsiska wykona POM.

Na 10 ha żytniaka zasiejemy poplonu. Na tym polu przeprowadzimy głębszą podorywkę, na głębokość 8—10 cm i siewnikiem wysiejemy łubin poplonowy na zielony nawóz. 6 kwintali nasion łubinu na poplonu mamy z własnych zapasów, brakującą ilość 16 kwintali zapewnił sobie w PZGS.

Aby uniknąć dodatkowej pracy przy zwózce i stertowaniu znaczną ilość zboża zamierzamy wynieść prosto z pola, wykonać nim obowiązkowe dostawy zbóż, zdobyć materiał siewny, a nawet zboże na zaliczki dla członków. Taki sposób przynosi dużą oszczędność pracy. Do postawienia sterty, która da 50 kwintali ziarna potrzeba do 11 osób i 3 konie. Przy młocze prosto z pola potrzeba tylko 2 osoby więcej, a ilość potrzebnych koni jest taka sama. Nasza spółdzielnia zakontraktowała po cenach ry-

nkowych 50 kwintali zboża dla PZZ.

Wymiar obowiązkowych dostaw dla naszej spółdzielni wynosi 194 kwintale. Naszą młocarnią MCS-6 mlócimy około 50 kwintali zboża dziennie. Na najbliższe potrzeby potrafimy więc namłocić zboże w ciągu 8—10 dni. Możemy więc liczyć się z tym, że obowiązkowe dostawy wykonamy jako jedna z pierwszych spółdzielni w powiecie.

Mamy pewność, że prace żniwne wykonamy sprawnie zgodnie z zaplanowanym tempem. Nasi członkowie stanowią jednolity zespół ludzi pracujących. Rozumieją korzyści zespołowej gospodarki, walczą o dobre wyniki, i chcą utrzymać sztandar przechodni, który zdobyliśmy w tym roku. Na powiatową wystawę rolniczą pojedziemy po sprawnie przeprowadzonych żniwach i omlotach.

WŁADYSŁAW SKUPIŃSKI
przew. spółdzielni produkcyjnej
w Rozkoszy

Opornych spotkała zasłużona kara

Na terenie pow. Biała Podlaska we wsi Samowitowie zamieszkuje sobie rodzinka Byszko Józefa. Nikt z mieszkanco- tej wsi nie zwracał by na nich uwagi, gdyby Byszko Józef był idealnym obywatelem wobec Państwa. Ponieważ cała ta rodzinka unika kontak- tów z miejscową ludno- ścią i gdybyś usiłował wejść do mieszkania za-

wsze spotkał się z zam- kniętymi drzwiami. Pomimo tego odgradza- nia się od miejscowego społeczeństwa Byszko Józef, z jego oporności w wykonywaniu powin- ności wobec Państwa pod każdym względem.

Władza terenowa jaką była Gminna Rada Narodowa Kobylany nie tylko, że nie umiała so- bie z w/w poradzić w ce- lu przełamania jego opo- ru, ale nawet nie starali się aby połączyć mu zie- mię, która posiadał rozpi- saną w dwóch pozycjach, nawet na osobę od 7-miu lat nieżyjącą. Dlatego po- siadając 980 ha ziemi w dwóch pozycjach, zboża, ziemniaków, żywea i mle- ka nie wykonywał, pomim- o, że ziemię w całości uprawia, inwentarz hodu- je który od czasu do cza- su sprzedaje, brakowało tylko im ptasiego mleka. Miejscowa ludność wi- dząc to głośno mówiła, że Byszko to już zadna władza nie nie zrobi, trzeba z niego brać przy- kład i obowiązkowych

dostaw nie wykonywać. Dobrze, że nikt przy- kładu z Józefa Bysz- ki nie starał się brać, po- nieważ spotkałby jego ta- ki sam los jak przykla- dowy, który znalazł się na ławie oskarżonych i został skazany wyrokiem Sądu Powiatowego na dwa lata więzienia.

Pozostało tylko jeszcze ostrzec tych wszyst- kich, którzy usiłują się starać sabotować obowią- zkowe dostawy, przez niedotrzymywanie termi- nów, że na terenie powia- tu Biała Podlaska jest je- szcze taka władza, która potrafi u tych opornych opór przełamać, przed czym przestęgamy Siła- kiewicza Jana z Dubowa i Gromadzką Stanisławę z Makarówki, że na lep- sze im wyjdzie oddając posiadane tuczniaki na obowiązkowe dostawy, których już termin minął, niżeli tuczniaki te chować przed aktywnym gromad- zkim.

W. Śliwkiewicz

Na co czeka

Sztulpa i Lesiuk z Sidorek

Rok 1955 przyniósł po- wiatowi białkiemu poważne zaległości w obo- wiązkowych dostawach żywea, co w konsekwen-

cji spowodowało, że pra- cownicy Biura Minister- stwa Skupu i powiatow- ych central gospodar- czych stały z zagadwe- niem zmiobilizowania wszystkich sił dla zlikwi- dowania istniejących za- ległości i przygotowania terenu do wykonania obowiązków wobec pań- stwa przez chłopów indy- widualnych.

A trzeba stwierdzić, że z dyscypliną obowiązko- wych dostaw żywea nie było u nas różowo.

Dla przykładu weźmy Gromadę Sidorki. Są tu- cy chłopci jak: Stefan Le- siuk syn Bazylego z Czo- snówki i Edward Kamiń- ski, Antoni Sztulpa, Sta- nisław Łukaszk i Szym- on Pacholeczk z Sido- rek i inni, którzy mimo, iż posiadają wszelkie mo- żliwości wykonania ob- wiązkowych dostaw, zale- gają w żyweu. Trzeba by zastosować wobec nich, sankcje karne, aby zro- zumieli, że plan jest praw- em, którego łamać nie wolno. Albo byli tacy oporni jak Antonina To- niaszewska z Sidorek i Kazimierz Maksymiuk syn Bazylego z Czośno- wki, chłopci ci po ukaraniu, plany swe wykonali w 100 proc.

Proponujemy...



...Kierownictwu Zespołu PGR Wygoda zorganizo- wać życie kulturalne w zamiechanej, świecącej pu- stkami świetlicy, do któ- rej chętnie uczęszczaliby robotnicy, zwłaszcza pod- czas niedzielnych wypo- czynków.

Wiedzą sąsiedzi na czym Toczyński siedzi

Jest u nas w gromadzie Pawłów Nowy taki rol- nik, nazywa się Karol To- czyński, który winien jest Państwu 172 kg żywea. Gromadzka Rada Naro- dowa kilkakrotnie wysyła- ła upomnienia Toczyńskie- mu, lecz ten każdorazo- wo twierdzi, że nie ma czego oddać. Sąsiedzi wiedzą, że Toczyński ma możliwości wywiązania się z obowiązkowych dostaw, tylko nie chce. Posiadał on do niedawna kilka świń, obecnie posiada jeszcze maciorę, 3 warchlaki, 8 prosiąt, 2 krowy, 2 konie linny inwentarz gospodarski.

Naszym zdaniem spra- wę Toczyńskiego winno za- jąć się Kolegium Orzeka- jące i kombinatora Toczyń- skiego przykładnie ukarać.

ALKSANDER MOTYL
korespondent wiejski

Nasi korespondenci donoszą

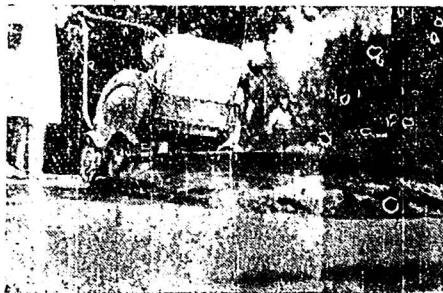
Gromada Woskrzenice Duże plan roczny żywea zrealizowała w 54 proc. Plan miesięczny za lipiec wykonano w ponad 70 proc. Najlepiej przebiegł skup żywea we wsi Husinka, która wybiła się na pierwsze miejsce w gromadzie osiągając 98 proc. do dnia 12 lipca br. Drugie miejsce w akcji skupu żywea zajęli rolni- cy z Woskrzenic Małych. Dalsze miejsca zajęły na- stępujące wsie: Woskrze- nice Duże - 79 proc., Kalifów - 52 proc., Ho- ła - 46 proc.

Na szczególnie wyróż- nienie w realizacji ob- wiązkowych dostaw ży- wea zasługują tacy rolni- cy jak: Leopold Izdebski, Józef Żuk, Jan Derecki, Stefan Stańczyk i Broni- sław Polynko.

Z kolei podajemy kil- ka nazwisk tych rolników, którzy mogą się wywią- zać z obowiązków a zwle- kają z odstawą: Jan Gola- ski, Franciszek Zawieru- cha, Zygmunt Kondraciuk i Paweł Mikołajczuk. Tacy ludzie hamują wyko- nanie gromadzkiego i po- wiatowego planu skupu żywea, trzeba by Kole- gium Orzekające zwróciło szczególną uwagę na ty- ch którzy złośliwie uchyl-ają się od wypełnienia swego obywatelskiego ob- wiązku i zastosowało wobec nich sankcje kar- ne zgodnie z dekretem.

Krystyna Kupińska
korespondent wiejski

Szukasz guza - chodź przez chwilę



Zgadujcie co to jest? Zapora przeciwczoł- gowa? - nie. Lawka kamienna? - nie. Co- kół pod ponnik? - nie. Więc co?

- Zasadzka na ludzi - smutna pozosta- łość tuneli kablowych należących do Zarzą- du Łączności (poczta) przy zbiegu ulic Plac Wolności i Dzierżyńskiego i innych dzielni- cach w Białej Podlaskiej.

Na co czeka Zarząd Łączności. Nafta nie trysnie, chybaż krew przechodniów, którzy już nieraz pogruchołali sobie tam kości.

Niedługo zostanie otwarte KINO w TERESPOLU



Już od kilku tygodni miesz- kańcy Terespola oglądają kłód- kę na drzwiach starego kina. Jest jednak wyjście: albo otwo- rzyć ponownie kino znajdujące się w drewnianym baraku, albo też wykończyć lokal mu- rowany znajdujący się w cen- trum miasta. Czas najwyższy, by zapadła właściwa decyzja.

Satyryczny film miesiąca

Chotyłów - igraszki przy stacji



Chotyłów to wieś. Leży na wschód od Białej Podlaskiej w odległości 17 km. Jest ze- lektrofikowana i sradiofoni- zowana, posiada 2 cegielnie, tartak, a także stację kolejno- wą. Na stacji jest buket Ko- lejowców Zakładów Gastro- nomicznych. Każdego soboty, każdego pierwszego i każde-

go 15-go a więc w dni wy- płat robotnicy przechodzą tam, by przy kufiu piwa po- gawędkę. Okazuje się jednak, że nie wszyscy przechodzą na piwo czy rozmowę. Są ta- cy, którym to nie wystarcza. Oni to właśnie zastępują na miśno chuliganów. No bo każdemu rzecz - jak ci ludno-

ści szybko upijają. Przecież buket RZG ma prawo sprze- dawać tylko wino i piwo. Skąd więc się bierze wódka. Podjazd przed stacją jest częstym świadkiem czułych objęć pijaków. Ba żeby tylko objęć. Nie rzadko czułości te przemienią się w bijatyki. Chuligani wodę się za bę-

obrywają popł od marnych podbijają oczu. Poszczególne jedności, które mają do sie- bie „pretensje” spakują swo- lennikami. Tworzą się grupy. Bijatyka idzie na sto dwa. Nieraz do półna w noc to- cza się to sapać i głębi- ślejszego przglądając się ku stoickim spokojem tym popł-

som - drzemie. Jednostki nie on jeden zachowuje się spo- kój. Drzemie również i piąt- cześcia „młotca”. Drzemie i Bobkonia-kolejowa. Śładem- te „młotca” już czułości ki- dowo chuligancko wybrki.

Z. CZARKOWSKI